

Weronika Budyta

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0009-0007-1938-9895

DOI: <https://doi.org/10.35464/1642-672X.PS.2023.3.07>

Ogniska Wychowawcze „Dziadka” Lisieckiego – historia i współczesność

Grandfather Lisiecki’s Community Centers – history and present day

ABSTRACT: The article concerns the achievements of Polish pedagoge – Kazimierz „Dziadek” („Grandfather”) Lisiecki, the founder of Community Centres. The author presents Lisiecki’s biography, activities and the foundation of his pedagogical approach, as well as methods of working with socially disturbed children and youth. The changes in the Centres’ organization through the years are also considered. The author searches for timeless values within Lisiecki’s practice and poses a question: what is the current place of the Community and Day Support Centres in the system of child and family welfare in Poland.

KEYWORDS: child and family welfare, educational community centres, day support centres, Kazimierz „Dziadek” Lisiecki, social pedagogy.

STRESZCZENIE: Artykuł dotyczy osiągnięć polskiego pedagoga Kazimierza „Dziadka” Lisieckiego, twórcy ognisk wychowawczych. Autorka prezentuje życiorys i działalność Lisieckiego, fundamenty jego myśli pedagogicznej oraz metody pracy z dziećmi i młodzieżą zagrożoną społecznie. W tekście opisane zostały zmiany zachodzące w funkcjonowaniu warszawskich Ognisk na przestrzeni lat. Autorka obrazuje obecny stan Ognisk, szukając ponadczasowych wartości w praktyce wychowawczej Kazimierza Lisieckiego. Stawia również pytanie o miejsce ognisk i podobnych do nich placówek wsparcia dziennego we współczesnym systemie pomocy dziecku i rodzinie w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE: Kazimierz „Dziadek” Lisiecki, ogniska wychowawcze, pedagogika społeczna, placówki wsparcia dziennego, pomoc dziecku i rodzinie.

Kazimierz Lisiecki, nazywany „Dziadkiem”, zaznaczył się w historii polskiej pedagogiki wprowadzeniem nowej formy praktyki opiekuńczo-wychowawczej. Ogniska wychowawcze założone przez Lisieckiego w latach 20. XX wieku oferowały pomoc młodym ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, zmieniając trajektorie ich dzieciństwa i dorosłości. Swoją wieloletnią pracą Lisiecki wpłynął na pedagogikę społeczną w naszym kraju, dając podstawy obecnym placówkom wsparcia dziennego. Cele i organizacja Ognisk wychowawczych przeistaczały się ze względu na zmiany ustrojowe i społeczne. Współcześnie, choć działają nieco inaczej niż w minionym wieku, pozostają wierne ideom swojego założyciela.

Historia ognisk wychowawczych

Kazimierz Lisiecki (1902–1976) pochodził z robotniczej, wielodzietnej rodziny z podwarszawskiego Żbikowa. W 1914 r. w wyniku działań wojennych stracił rodziców i rodzeństwo, doświadczył głodu, ubóstwa i kryzysu bezdomności (Dąbrowski, 1995). W kolejnych latach I wojny światowej mieszkał w warszawskiej bursie, ukończył gimnazjum i wstąpił do harcerstwa, wykazując się jako drużynowy. Wcześniej odkrył upodobanie do pracy wychowawczej, udzielając się w Klubie Gazeciarzy przy ul. Miodowej (Dąbrowski, 1995). W 1918 r. zainicjował powstanie Akademickiego Koła Przyjaciół Dzieci Ulicy, które dekadę później przekształcono w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy z Lisieckim na stanowisku dyrektora. W 1923 r. ukończył Studium Pedagogiczne Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz Kurs dla Wychowawców przy Ministerstwie Opieki Społecznej (Dąbrowski, 1995). Wszechnica skupiała teoretyków i praktyków, którzy rozwijali nowe teorie i badania w dziedzinie pedagogiki, wśród nich znajdowały się Helena Radlińska i Maria Grzegorzewska (Raś, 2011).

Lisiecki pracował również jako kierownik bursy szkolnej, a w 1927 r. jako wychowawca w Gniazdach Sierocych Kazimierza Jeżewskiego, z którym łączyły go poglądy na charakter opieki instytucjonalnej. Lisiecki uważał, że filantropijny model pomocy odbiera dzieciom sprawczość i uczy postawy roszczeniowej: „Oczywistym się staje, że trzeba dzieciom ulicy stworzyć dom. To czego zostali pozbawieni. Ale wiedziałem, rozumiałem, czułem, że to nie może być zamknięta bursa, ani dobroczynny przytułek. Nie wolno dzieci zamykać [...]. I nie ma gorszej rzeczy jak żebranina. [...] Nie wolno tylko brać!” (Dąbrowski, 1995, s. 48). Te przekonania znajdują odzwierciedlenie w metodach stosowanych później w Ogniskach. Ich powstanie wynikało bezpośrednio z otaczającej rzeczywistości powojennej Polski. W okresie II Rzeczypospolitej

po raz pierwszy w ustawodawstwie pojawia się pojęcie prawa dziecka do nauki i opieki. Konstytucja marcowa z 1921 r. dała podstawę do rozwoju legislacji dotyczącej pracy opiekuńczej (Sutyła, 1980). Ustawa o opiece społecznej z 1923 r., choć ważna dla rozwoju polityki socjalnej, nie rozwiązywała kwestii opieki nad dzieckiem oraz pomocy dzieciom z rodzin zagrożonych. Postrzegano je jako biernych odbiorców opieki, brakowało również szerszego spojrzenia na profilaktykę (Sutyła, 1980). Jak tłumaczy Jadwiga Sutyła: „[Pozostawała] duża dysproporcja między potrzebami dziecka a możliwościami ich zaspokojenia. Lata kryzysu światowego na ziemiach polskich przyniosły znaczne ograniczenia budżetowe w resorcie oświaty i opieki społecznej. Równocześnie recesja gospodarcza wpływała na pogorszenie warunków życia dzieci na wsi i w mieście i tym samym na wzrost potrzeb opiekuńczych” (Sutyła, 1980, s. 235).

Stan oświaty i systemu opieki społecznej wymagał sprawnych reform, które niweczone były kryzysami politycznymi i ekonomicznymi. W 1928 r. Lisiecki brał udział w Międzynarodowym Kongresie opieki nad Dzieckiem w Paryżu, odbywając w tym samym roku podróż do Austrii, Niemiec, Francji i Anglii (Dąbrowski, 1995). Prowadzone w tych państwach zakłady wychowawcze zrobiły na młodym Lisieckim duże wrażenie. Jednocześnie dostrzegał ogrom pracy, którą trzeba wykonać w Polsce (Dąbrowski, 1995). W takich okolicznościach, w 1928 r. przy ul. Hipotecznej w Warszawie, Lisiecki założył pierwsze Ognisko wychowawcze. W pierwszych latach działalności kierowano pomoc do dzieci, które funkcjonowały i pracowały na ulicy (Garbacz, 2016). Ich liczba była w stolicy znacząca ze względu na zakończone I wojnę światową oraz burzliwe lata 20. Dzieci przebywały w dzielnicach o niskim standardzie socjalnym, na Pradze, Woli i Starym Mieście (Homicki, 2018). Ze względu na własne doświadczenia trudnego dzieciństwa i wcześniejsze kontakty z młodzieżą z Klubu Gazeciarzy, skupienie się na „dzieciach ulicy” wydawało się Lisieckiemu oczywiste.

Do wybuchu II wojny światowej powstały Ogniska przy ulicach Senatorskiej, Środkowej, Nowy Zjazd oraz w Łodzi, Grudziądzu i Toruniu (Dąbrowski, 1995). Powstały pierwsze letnie obozy dla chłopców, amatorskie gazetki, koła zainteresowań, a także Kluby dla Pracujących. Przy Ogniskach działały drużyny harcerskie, zespoły muzyczne, sekcje sportowe i hobbistyczne. Towarzystwo posyłało podopiecznych na kursy wieczorowe, do gimnazjów i na studia pedagogiczne. Podczas niemieckiej okupacji Lisiecki kontynuował pracę na ulicach Długiej i Środkowej. Po upadku powstania na Starym Mieście został wywieziony do Pruszkowa razem z grupką wychowanków; przez kilka miesięcy funkcjonowało „Ognisko na wygnaniu”, które Lisiecki prowadził w Giełzowie aż do marca 1945 r., gdy wrócił do Warszawy (Dąbrowski, 1995). Wznowił działal-

ność ocalałego ogniska przy ul. Środkowej. W tym samym roku uzyskał teren na nowe ognisko-fermę w podwarszawskim Świdrze, gdzie często organizowano kolonie letnie (Dąbrowski, 1995). W 1952 r. władze komunistyczne zlikwidowały Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy. Lisiecki dotkliwie przeżył likwidację Towarzystwa i zmiany administracyjne, w wyniku których Ogniska na Pradze i w Świdrze przemianowano w „Państwowy Dom Dziecka »Ognisko«” (Dąbrowski, 1995). Działalność Ognisk ponownie przeszła zmiany w 1956 r. po powołaniu Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych (PZOW), którego Lisiecki został dyrektorem. Była to niejako kontynuacja pracy Towarzystwa, od tej pory bezpośrednio związana z państwowym systemem oświaty i opieki nad dziećmi. Powstało Ognisko na Muranowie, gdzie po raz pierwszy prowadzono działalność wychowawczą dla dziewcząt. Zorganizowano bazę dla obozów letnich i zimowych w Sopotni Wielkiej, a w 1960 r. Ognisko w Gdyni. W 1964 r. przy ul. Starej 4, w kompleksie budynków Ogniska „Starówka”, znalazła się centrala PZOW (Dąbrowski, 1995). Ognisko funkcjonuje pod tym adresem do dzisiaj, wspólnie z Warszawskim Centrum Wspierania Rodzin „Rodzinna Warszawa”.

Cechą charakterystyczną Ognisk od początku ich istnienia był model organizacji opieki. Dzieci pozostawały w miejscach swojego zamieszkania, spędzając czas pozaszkolny w placówce, wracając do domu wieczorem, po zamknięciu Ogniska. W wyjątkowych wypadkach dziecko mogło przebywać w jednym z przyogniskowych hotelików na czas potrzebny do „usunięcia przeszkody uniemożliwiającej powrót do domu” (Łopatkowa, 1976, s. 6). Hotelik pozwalał utrzymywać relacje z wychowawcami i kolegami, a przede wszystkim zapewniał bezpieczeństwo i schronienie (Dąbrowski, 1995; Łaska-Mierzejewska, Łuczak, 1988). Niestety obecnie przy żadnym z warszawskich Ognisk nie funkcjonuje hotelik dla wychowanków.

Lisiecki przeszedł na emeryturę w 1971 r. bez sprecyzowanego programu dalszego działania Ognisk. Prezeską PZOW została Maria Łopatkowa, która uważała, że priorytetem jest modernizacja placówek i zwiększenie nakładów pracy z rodzicami wychowanków, którzy przychodzili do placówek z nowymi problemami, wynikającymi ze zmian społecznych i technologicznych. Ogniska za cele obrały „zapobieganie moralnemu wykołajeniu się nieletnich, przeciwdziałanie powstawaniu i rozszerzaniu się sieroctwa społecznego oraz pomaganie dzieciom i rodzinie w szczególnie trudnych sytuacjach życiowych” (Łopatkowa, 1976, s. 5). Łopatkowa wprowadziła także zmiany w organizacji Ognisk. Zatrudniono nową kadrę pedagogiczną i psychologów, zaczęła obowiązywać Karta praw i obowiązków nauczyciela. Co najważniejsze, za kadencji Łopatkowej wprowadzono dokumentację pedagogiczną, zapisującą ważne

informacje z życia dziecka i jego rodziny. System dokumentacji był kluczowy dla gromadzenia historii dziecka, stosowanych metod pracy oraz szukania dalszych możliwości pomocy. Fundament pedagogiczny Łopatkowej był spójny z przekonaniami Lisieckiego – dzieci powinny być uczone samodzielności, przedsiębiorczości i poszanowania własnej pracy. Nie uznawała filantropii, była przekonana, że obdarowywanie materialne uwłacza wychowankom, sprawia, że zaczynają polegać na cudzym zaangażowaniu w ich życie. Kontynuowała zatem myśl Lisieckiego, którego jednym z głównych celów było wychowanie do stawiania się człowiekiem pracowitym i uczciwym, niepolegającym na zewnętrznych systemach pomocy – chciał uniknąć w ten sposób zjawiska dziedziczenia ubóstwa.

Dziadek Lisiecki zmarł 9 grudnia 1976 r., nie pozostawiając żadnych pism podsumowujących ogniskową metodę wychowawczą. Jego myśl pedagogiczna pozostawała zapisana w doświadczeniach wychowanków i współpracowników, którzy kultywowali ideę i praktykę Ognisk po śmierci pedagoga. Starając się odtworzyć niektóre z rozmów i kazań Dziadka, byli wychowankowie spisali niektóre z przemówień. Zarysowane w nich poglądy pozostają spójne z metodami znanymi z praktyki wychowawczej pracowników Ognisk.

Metody wychowawcze Dziadka Lisieckiego

Ze względu na uwarunkowania polityczne i kulturowe kształtowanie się nowych metod działalności opiekuńczej na ziemiach polskich zachodziło w odmiennym tempie niż na zachodzie Europy. Obok instytucji filantropijnych i działalności kościoła katolickiego, opiekę nad dziećmi organizowały ruchy robotnicze i ludowe. Po odzyskaniu niepodległości stopniowo powoływano publiczne instytucje oraz uchwalano ustawy warunkujące opiekę nad dziećmi na szczeblu państwowym (Sutyła, 1980). Postęp wiedzy o człowieku, o jego fizycznych i psychicznych potrzebach rozwojowych, przyczynił się do uznania dziecka jako podmiotu oddziaływań wychowawczych, o który należy się troszczyć w imię dobra młodego człowieka, a także całego polskiego narodu. Opieka nad dziećmi urosła do rangi obowiązku społecznego (Sutyła, 1980). Lisiecki zgodnie z pajdocentryczną ideą, podobnie do Korczaka i Grzegorzewskiej, uważał dziecko za najważniejszą postać procesu wychowawczego, stawiając jego prawa na piedestale, nie uprzywilejowując wychowawców. Był osobą bezkompromisową, gotową bronić interesów swoich wychowanków wobec rodziców i instytucji (Dąbrowski, 1995).

Metody wychowawcze stosowane przez Kazimierza Lisieckiego wynikały z jego własnych doświadczeń i namysłu nad potrzebami młodzieży znajdują-

cej się w trudnych okolicznościach. Skupiał się na tym, co dzieci same chciały mu zakomunikować. Stąd podstawową metodą wychowawczą była dla Dziadka rozmowa, w której młody człowiek otwiera przed wychowawcą swój wewnętrzny, nieuporządkowany jeszcze świat:

Dziecko to nie jest kawałek żywej materii przeznaczonej do jakiejś naukowo obmyślanej albo tylko emocjonalnej obróbki... Dziecko jest człowiekiem pełnym, rozbudzonym, ale jeszcze nieuporządkowanym i nieuzbrojonym do życia. Domaga się ono przewodnictwa, choćby tysiąc razy dziennie stawało wobec nas dęba. Ale jak mu przewodzić? Gadaniem? Prośbą i groźbą? Odczytywaniem katechizmów? Albo prowadząc je za kark? Nie. Wcześniej czy później wyrwie się i pójdzie na oślep w byle jaką stronę. Czasem trafi na swoje, zostanie człowiekiem, ale równie dobrze może pogubić się i zlecieć do jakiegoś dołu. Tego nigdy z góry nie wiadomo... (Dąbrowski, 1995, s. 52.).

Dla Lisieckiego w pierwszej kolejności liczyło się człowieczeństwo młodej osoby. Oddzielał więc przewinienia (np. kradzież) od samego dziecka. Starał się rozumieć powody, dla których zachowało się w dany sposób, szukał źródeł nie w dziecku, a w otoczeniu. Uważał przejawy niedostosowania społecznego za sposób radzenia sobie z przytłaczającą rzeczywistością (Dąbrowski, 1995; Homicki, 2018). Dlatego podczas rozmów często powoływał się na honor, siłę charakteru, zaradność i uczciwość, jako na drogowskazy postępowania. Swoim wychowankom powtarzał: „Łobuziną potrafi być każdy pętaś, honorowym chłopakiem – nie każdy” (Homicki, 2018, s. 405). Postrzeganie młodzieży zdemoralizowanej jako dzieci poddanej wadliwej socjalizacji podzielał Czesław Czapów, który uważał Ogniska wychowawcze za przykład miejsca oferującego pozytywne oddziaływania resocjalizacyjne (Czapów, 1978; Brzezińska-Rybicka, 2019). Ognisko miało być domem, w którym każdy z wychowanków i wychowawców wspólnie gospodaruje i tworzy przestrzeń do rozwoju, nauki i zabawy. Czapów uważał Ogniska za instytucję, która udziela wszechstronną pomoc „zarówno młodzieży zagrożonej wykołajaniem, jak i jej rodzicom [...] znajdującym się w szczególnie trudnych sytuacjach życiowych” (Czapów, 1978, s. 251–252). Program Ognisk zakładał wychowanie dziecka aż do pełnoletniości, a po usamodzielnieniu — stały kontakt i pracę dorosłych wychowanków na rzecz Ogniska.

Dziadek używał gawęd i kazań jako metod oddziaływania na rozwój moralny młodych ludzi. „Były to swego rodzaju pogadanki o charakterze ogólnospołecznym, filozoficzno-moralnym czy organizacyjno-porządkowym. W czasie tych pogadań Lisiecki wszczepiał swoim chłopcom określone ideały, przekazywał pożądany system wartości i norm moralnych” (Dąbrowski, 1995, s. 65). Bogusław Homicki wymienia zasady i idee, które w jego przekonaniu

stanowią istotę pedagogiki Kazimierza Lisieckiego, wyrażaną w pogadankach i działaniach inicjowanych w Ogniskach:

- „praca nad ukształtowaniem młodego człowieka pod względem fizycznym, moralnym i emocjonalnym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie,
- kultywowanie tradycji narodowych i środowiskowych,
- nauka poszanowania własnej godności i poszanowania godności drugiego człowieka,
- honor i odpowiedzialność za słowa i czyny,
- wyrabianie szacunku do pracy i wychowanie przez pracę,
- kształtowanie postaw patriotycznych, w tym szacunek dla regionu i kraju,
- nauka własna, wykształcenie,
- poszanowanie otaczającej nas przyrody” (Homicki, 2018, s. 407–408).

Ważną metodą były tzw. „umowy honorowe”, które zobowiązywały do wywiązania się z niej przez dorosłych i dzieci w takim samym stopniu (Homicki, 2010). Umowy miały wyrabiać poczucie odpowiedzialności za słowo, uczyć dotrzymywania obietnic – konsekwentne i adekwatne do możliwości rozwojowych wymagania uczyły samodzielności, odpowiedzialności za swoje wybory, rozróżniania dobra od zła. Wychowawca zobowiązany był przestrzegać tych samych zasad, musiał więc prezentować wysoki standard moralny. Siłą charakteru wychowawcy była zdaniem Lisieckiego kluczowa. Placówki nie miały licznego personelu, działały na podstawie tzw. systemu rodzinkowego, który polegał na dzieleniu się ogniskowców w grupy, skupiające się wokół wybranych wychowawców (Łopatkowa, 1976). Jeśli wychowawca nie zgromadził wokół siebie dzieci, odbierano to jako oznakę niewystarczających kwalifikacji (Łopatkowa, 1976). Dla Lisieckiego kluczowe były wrodzone zdolności wychowawcze, zainteresowania, talenty, charakter i umiejętności, następnie dopiero wykształcenie (Dąbrowski, 1995). Dziadek często wypowiadał się na temat roli wychowawcy, stawiając im wysokie wymagania: „Wychowawca to wielkie słowo. [...] Wydaje mi się, że wychowawca rodzi się tak, jak artysta malarz. Czy może ktoś zostać artystą malarzem tylko na skutek studiów? Nie da rady” (Dąbrowski, 1995, s. 22).

Obowiązki i prawa przysługujące ogniskowcom wiązały się ściśle z zasadami wprowadzonymi przez Dziadka, które streszczał w maksymach i powiedzeniach (Dąbrowski, 1995, s. 65). Język stosowany przez Lisieckiego w barwny sposób nawiązywał do powiedzonek gazeciarzy oraz mądrości ludowych. Zasada dotrzymywania słowa streszczała się w powiedzeniu „Nie rób z gęby cholewy”; zasada bycia honorowym w powiedzonku „Portki stracisz, to je odkupisz, honoru nie odkupisz”. Według Homickiego, chłopcy internalizując

ogniskowe zasady wyrastali na pracowitych, uczciwych i prospołecznie zorientowanych ludzi (Homicki, 2018). Poza zachętą słowną Lisiecki stosował dyżury polegające na sprzątanii budynku i terenu, otwieraniu drzwi wejściowych, podawaniu posiłków oraz innych pracach na rzecz Ogniska. Dyżury miały aktywizować wychowanków, aby wyzbyli się postawy roszczeniowej. Hasło, które Dziadek powtarzał brzmiało: „Oddaj, co dostałeś”. Uważał pracę i obowiązek wobec wspólnoty za wartości wiodące człowieka ku dojrzałości.

Wśród metod oddziaływań pedagogicznych ważne znaczenie miały kary i nagrody. Największą karą był tzw. urlop – zakaz przychodzenia do placówki przez określony czas. Wśród kar znajdowała się paka, tzn. zakaz brania udziału w grach, zabawie, wyjściach na boisko. Najdotkliwszą karą było wydalenie z Ogniska, które było uważane nie za porażkę dziecka, ale za przegraną wychowawcy, który nie zdołał wypracować relacji i oddziaływań, które zachęciłyby dziecko do zmiany zachowania. Tego typu kary mogą zdawać się ograniczone, lecz były realnie dolegliwe ze względu na atmosferę panującą w Ognisku. Wychowankowie chcieli uczęszczać do placówki — urlop lub wydalenie było najgorszą konsekwencją za złamanie zasad (Homicki, 2018). Nagrody otrzymywane były za dobre wyniki w nauce, za prace dodatkowe poza dyżurami, za wyjątkowo koleżeńskie zachowanie, za wygraną w konkursach. Nagrodą była pochwała, podziękowanie, uścisk ręki, czekolada (Homicki, 2018). Były to nagrody, które w naturalny sposób okazywały uznanie zachowania ogniskowca.

Zasada aktywnego współuczestnictwa jest być może najważniejszą spośród wszystkich, ponieważ uczy dzieci sprawczości i odpowiedzialności, daje poczucie współkształtowania swojego procesu dojrzewania i tworzenia ważnych, trwałych relacji. Lisiecki uważał, że wychowanie przez pracę pokazuje dzieciom, że każdy jest w stanie dać coś od siebie, wspólnie tworząc Ognisko. Dzieci uczone były poczucia odpowiedzialności za przestrzeń i wspólne miejsce, dbania o budynek, meble i sprzęt. Dbalność o przedmioty wyrażana była w krótkim powiedzeniu „Bo to nasze” (Homicki, 2018, s. 404). O ponadczasowości Ognisk świadczy ich ciągła obecność w systemie opieki nad dziećmi. Wciąż oferują pomoc w zmianie wadliwych relacji rodzinnych, wyposażają wszystkich członków w wiedzę i umiejętności przydatne w życiu codziennym. Ogniska stanowią przede wszystkim bezpieczną przestrzeń dla młodych ludzi, potrzebujących wsparcia na wielu płaszczyznach rozwoju.

Ogniska współcześnie

Na terenie Warszawy działa obecnie dziesięć Ognisk wychowawczych oraz jedna grupa podwórkowa, które tworzą Zespół Ognisk Wychowaw-

czych im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” (Centrum Wspierania Rodzin, 2023). Ogniska, finansowane z budżetu miasta stołecznego Warszawy, działają na podstawie Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. 2011 Nr 149, poz. 887), która określa zasady funkcjonowania placówek wsparcia dziennego. Oferują szerokie spektrum pomocy dla rodzin z trudnościami wychowawczymi (Gątarek, 2015), dlatego personel warszawskich Ognisk współpracuje z innymi instytucjami pełniącymi rolę subsydiarną: Centrum Pomocy Rodzin „Rodzinna Warszawa”, Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie, ośrodkami pomocy społecznej itd.

Celem głównym Ognisk wychowawczych w latach 30. XX w. była opieka nad chłopcami pracującymi na ulicach, żyjącymi w warunkach, które dziś określimy jako skrajne ubóstwo. Kim są obecni beneficjenci Ognisk? To dzieci pochodzące z rodzin doświadczających trudności wychowawczych i materialnych, niekiedy są to dzieci zagrożone lub niedostosowane społecznie. Jest to jednak stereotyp, który często wpływa negatywnie na społeczny odbiór placówek wsparcia dziennego, postrzeganych jako „światlice dla patologii” (Zubala, 2019). Aktualnie Ogniska kierują ofertę do dzieci, których rodzice potrzebują wsparcia w opiece i wychowaniu, zatem zasięg placówek rozszerza się na wszystkie rodziny, które doświadczają trudności, niezależnie od statusu ekonomicznego i kapitału kulturowego. Pracownicy Ognisk stają przed nowymi wyzwaniami, które wiążą się z doświadczeniami dzieci. Poza wadliwą socjalizacją, problemem alkoholowym, przemocą czy rozbięciem rodziny, dzieci coraz częściej zmagają się z depresją, kryzysami psychicznymi, potrzebują treningu umiejętności społecznych i wsparcia w nauce ze względu na specjalne potrzeby edukacyjne. Praca w Ogniskach wymaga nie tylko umiejętności miękkich i aktywnej postawy, ale w sposób szczególnie specjalistycznej wiedzy i wykształcenia (Zubala, 2019). Zadaniem wychowawców jest kierowanie młodych ludzi tak, aby odkrywać dobre cechy i wspierać we wszechstronny sposób. Główne założenia i cele Ognisk nie zmieniły się zatem od ich założenia, jednak charakterystyka odbiorców i metody pracy uległy zróżnicowaniu i zwielokrotnieniu.

Od czasów Łopatkowej pracownicy Ognisk byli zobowiązani do nawiązania więzi z rodzicami podopiecznych i regularnego kontaktu z nimi w celu weryfikacji warunków wychowawczych i bytowych dziecka (Łopatkowa, 1976). Jeśli dziecko było zaniedbywane przez rodziców, uwagę personelu kierowano na inne osoby znaczące w otoczeniu dziecka, które mogły wesprzeć rodzinę. Do tak pojmowanej pracy środowiskowej, opartej na zasobach i relacjach systemowych rodziny, odnoszą się współcześnie Ogniska, oferując pomoc psychologiczną, warsztaty kompetencji wychowawczych oraz konsultacje pedagogicz-

ne dla rodziców. Standardem jest gromadzenie dokumentacji na temat dzieci, sporządzanie planów pracy i notatek.

Od lat 90. XX w. każde Ognisko pracowało według „własnej koncepcji wypracowanej przez dzieci i wychowawców” (Dąbrowski, 1995, s. 92). Obecnie Regulaminy i Statuty Ognisk inspirowane są założeniami pedagogicznymi swojego patrona, natomiast zasady funkcjonowania w grupach pozostają w gestii wychowawców i dzieci. Włączenie młodego człowieka do przestrzeni Ogniska wciąż odbywa się na zasadach, które przyświecały Dziadkowi – metody muszą uznawać autonomię, samorządność i mocne strony, a także obszary, które wymagają zmian, aby pomóc dziecku w stawianiu się samodzielnym. Współcześnie wdrażanie do obowiązków i powierzanie dzieciom zadań adekwatnych do wieku i możliwości indywidualnych jest kluczowym elementem pracy placówek. Stosowanie dyżurów nadal jest metodą wyrabiającą w dzieciach poczucie własnej sprawczości, szacunku do pracy, a także chęci do troski o wspólną przestrzeń. Ogniska oferują różnorodne zajęcia dodatkowe, hobbistyczne i edukacyjne, mając na celu rozwój zainteresowań i naukę przydatnych umiejętności. Poza zajęciami niektóre Ogniska posiadają wydzieloną przestrzeń na zewnątrz, boiska, podwórka lub place zabaw. Ważną częścią spędzania czasu jest odrabianie lekcji i regularna nauka, na co od początku Lisiecki kładł nacisk. Uzupelnianie zaległości szkolnych jest jednym z najczęstszych powodów zapisania dzieci do placówek wsparcia dziennego (Zubala, 2019). Są to miejsca, gdzie dzieci dostają merytoryczne wsparcie wychowawców i wyciszającą atmosferę na odrabianie zadań domowych, czego może brakować w domu rodzinnym (Zubala, 2019). Ważna w Ogniskach była atmosfera, która przyczyniała się do dobrego samopoczucia dzieci. Wspólne posiłki, śpiewanie popularnych piosenek patriotycznych przy akompaniamencie instrumentów (zwyczaj przejęty z harcerstwa) oraz tworzenie własnych utworów, budowało poczucie przynależności do Ogniska i tożsamości narodowej (Homicki, 2018). Coroczne obozy letnie, często pod namiotami, były nieodłącznym elementem programu wychowawczego (Homicki, 2018). Współcześnie integracja ogniskowców oprócz codziennego spędzania czasu w Ognisku, polega na wydarzeniach tematycznych i świętowaniu imienin Dziadka Lisieckiego, które przypadają 5 marca. Niektóre Ogniska organizują kolonie letnie i wycieczki dla swoich podopiecznych, dając możliwość wypoczynku w czasie wakacji, zapewniając ciągłość pracy wychowawczej z dziećmi również poza rokiem szkolnym (Centrum Wspierania Rodzin, 2023).

Metoda ogniskowa w swoich początkach polegała na aktywności dzieci na rzecz wspólnego dobra, którą streszczał Lisiecki w powiedzeniu: „Nic za darmo”. Homicki uważa je za bardzo ważny element pracy z młodzieżą: „Ta bardzo ważna zasada, od dzieciństwa wpajana do świadomości dziecka mówi

o tym, że nie można ciągle liczyć na wsparcie (nawet gdy jest się biednym). Należy się przygotować do tego, że dorosłe życie nie będzie łatwe. Od każdego z nas będą zależały nasze sukcesy w życiu” (Homicki, 2018, s. 405). Dosadność tych słów może dziś razić surowością i brakiem wyrozumiałości wobec osób, które z różnorodnych powodów nie dysponują zasobami pozwalającymi na „sukcesy w życiu”. Pozostają jednak w zgodzie z patriarchalnym modelem rodziny i kulturowymi wzorcami, które były podstawą metod wychowawczych stosowanych w Ogniskach za czasów Lisieckiego. Jednocześnie Homicki zwraca uwagę na ważny element ogniskowej metody, który może być dla obecnych pedagogów przydatny. Pracując z dziećmi żyjącymi w materialnym i emocjonalnym niedostatku, należy pamiętać o uwrażliwianiu ich na własne potrzeby i na możliwości zaspokajania ich w sposób pozostający w zasięgu młodych ludzi. Wspierając mocne strony dziecka, chronimy je przed wchodzeniem w bierną rolę odbiorcy wsparcia, przed stałym poleganiem na motywacji zewnętrznej, powielaniem błędnych wzorców w relacjach, uzależnieniem od pomocy społecznej i wyuczoną bezradnością. Obecnie Ogniska spełniają funkcję profilaktyczną i subsydiarną, ich działalność oferuje to, co Czapów nazywa wszechstronną i perspektywiczną opieką. Polega ona na „stałej gotowości wychowawcy do niesienia pomocy podopiecznym w różnych sytuacjach życiowych, nakazując wychowawcy liczenie się z potrzebą wychowanka, które on w perspektywie powinien umieć zaspokajać samodzielnie, bez udziału wychowawcy” (Brzezińska-Rybicka, 2019 s. 113). Placówki wsparcia dziennego powinny za swój cel uważać stałe budowanie dojrzałości młodych ludzi w sferze społecznej i kulturowej, a także wzmacnianie potencjałów, kreatywności i samodzielności dorastających obywateli i obywaterek. Wartościowym uzupełnieniem namysłu nad pracą Ognisk byłoby przeprowadzenie badań jakościowych na temat postrzegania tych miejsc przez dzieci i kadre pedagogiczną. Możliwe byłoby wówczas sprawdzenie satysfakcji z oferowanej przez Ogniska pomocy, zweryfikowanie efektów pracy wychowawczej (Gątarek, 2015) oraz sprawdzenie, w jaki sposób programy, cele i metody wychowawcze pozostają wierne ideom założyciela.

Wychowawca jako towarzysz musiał odznaczać się cechami moralnymi i umiejętnościami, które wynikały z naturalnych predyspozycji, nie tylko wykształcenia kierunkowego. W połowie ubiegłego wieku Dziadek słusznie uważał, że „Wychowanie ma od lat duże dziury kadrowe, a stąd niedostatek nie tylko bezpośredniego przewodnictwa, ale żywych wzorów, świadectw, przykładów postępowania” (Dąbrowski, 1995, s. 52). Po śmierci Lisieckiego pozostał kult jego postaci, ogniskowcy nie doczekali się jednak następcy, który dorównałby charyzmie Dziadka. Z tego względu praktyka pedagogiczna oparta na moralnych autorytetach i relacjach z ogniskowcami uległa przeobraże-

niom. Obecnie obserwowany kryzys autorytetów wyraźnie uzmysławia nam, że współczesna pedagogika staje przed wyzwaniem szukania postaci, które inspirują, wzbudzają zainteresowanie i podziw młodych ludzi. Zmiany cywilizacyjne czynią pracę wychowawczą coraz trudniejszą, a pracownicy instytucji opiekuńczych i oświatowych muszą szukać odpowiedzi na coraz bardziej złożone pytania, dotyczące kierunku rozwoju moralnego, społecznego i psychicznego swoich podopiecznych. Kryteria doboru personelu pedagogicznego były za czasów Dziadka i Łopatkowej sprecyzowane w określony sposób; różnorodność pożądanych cech – od tężyzny fizycznej, umiejętności manualnych, po „uduchowienie” i talenty – powodowała, że do pracy w Ogniskach zatrudniano osoby o różnym wykształceniu i doświadczeniach, niekoniecznie związanych z pedagogiką (Łopatkowa, 1976). Obecnie kryteria zatrudnienia w Ogniskach wiążą się, zgodnie z Ustawą, głównie z wykształceniem kierunkowym (Zubala, 2019). Trudnością placówek wsparcia dziennego jest częsta zmiana kadry oraz brak stałych środków finansowych. Lisiecki rozpoznawał braki kadrowe jako stratę mającą wyraźny wpływ na dzieci. Widział w Ogniskach przestrzeń, w której urzeczywistnia się idea perspektywicznego wychowania, dlatego wymaga stałej, wrażliwej na potrzeby dzieci kadry: „Dajmy do tych domów ludzi kryształowych, nie zmieniamy ludzi jak rękawiczki. Każda zmiana personelu jest krzywdą dla dzieci” (Dąbrowski, 1995, s. 22). Obecnie rola wychowawcy w placówce wsparcia dziennego bywa niedoceniana i pomijana. Uważana jest za pracę nieatrakcyjną, często prowadzącą do wypalenia. Brakuje odgórnych regulacji i systemowego wsparcia dla osób pracujących w placówkach, a społeczna percepcja tych miejsc nie sprzyja popularyzacji wśród potencjalnych beneficjentów (Zubala, 2019). Kazimierz Lisiecki zauważał ciągłą potrzebę pedagogizacji rodziców i stałego pogłębiania ich wiedzy na temat potrzeb i praw dzieci: „Uważam, że wychowywać trzeba rodziców – główne źródło zła idzie często z domu. Jeżeli dom się rozkłada, to co my chcemy od dziecka?” (Dąbrowski, 1995, s. 20). Ognisko kompensowało te obszary, które zawodziły w domach rodzinnych (Łopatkowa, 1976). Obecnie stanowią miejsce, gdzie wcześniej reaguje się na oznaki zaniedbania — obserwując dziecko regularnie uczęszczające do placówki, uważni pedagodzy są w stanie zauważyć objawy przemocy. Placówka poza funkcją interwencyjną może przyczynić się do poprawy relacji rodzinnych; uzupełnianie wiedzy, konsultacje pedagogiczne i udzielanie wielowymiarowej pomocy przyczynia się do uniknięcia umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej (Gałtarek, 2015; Zubala, 2019). Jak zauważają Teresa Łaska-Mierzejewska i Ewa Łuczak: „Specyfika ognisk wychowawczych w stosunku do innych placówek opiekuńczych, jak domy dziecka czy pogotowia opiekuńcze, polega na pozostawieniu dziecka w jego dotychczasowym śro-

dowisku tak długo, jak jest to możliwe, przy podjęciu wszechstronnej działalności profilaktycznej i resocjalizującej wobec niego samego, a także członków jego rodziny” (Łaska-Mierzejewska, Łuczak, 1988, s. 171).

Twórczość, zaangażowanie, budowanie poczucia wartości własnej pracy, dbanie o zdrowie w holistycznym sensie to najważniejsze zasoby, które starał się krzewić w dzieciach Dziadek Lisiecki. Ten pedagogiczny wzorzec nie traci na aktualności. Współcześnie Ogniska uzupełniają go o nową wiedzę i praktykę, pełniąc rolę środowiska wychowującego. Kazimierz Lisiecki tworzył swoje placówki z myślą o dzieciach podatnych na negatywne wzorce radzenia sobie z trudną sytuacją życiową. Ognisko stało się formą oddziaływania wychowawczego, która polega na tworzeniu pozytywnej grupy odniesienia. Czesław Czapów wyraźnie wskazywał wartość tego typu działalności pedagogicznej, uważając ją za źródło bodźców sprzyjających zachowaniom konstruktywnym (Czapów, 1978). Ważne jest modelowanie zachowań pożądanych przez samą młodzież – jeśli ktoś łamie zasady, jest napominany przez inne dzieci, a więc i one wykonują pracę wychowawczą (Dąbrowski, 1995). Czują przy tym afiliację z miejscem, którego zasad stają się strażnikami i wykonawcami. Charakter organizacji Ognisk wychowawczych sprzyja kumulacji zasobów dzieci i rodzin w sposób, który nie jest możliwy do odtworzenia w innych warunkach. Potencjał i siłę tej formy rozpoznawała Maria Łopatkowa, pisząc: „Im większy jest nacisk unifikacyjny stechnizowanej i zbiurokratyzowanej współczesności, tym mocniej wychowanie musi bronić swoistości pedagogicznych działań, których odrębność jest nie tylko zaletą, ale koniecznością dostosowania się do odrębności psychofizycznej ludzi i ich losów” (Łopatkowa, 1976, s. 10).

Myśli kończące

Nieprzerwana od prawie wieku działalność Ognisk Dziadka Lisieckiego świadczy o prawdziwym zaangażowaniu i umiejętnościach organizacyjnych założyciela, jego następców oraz wszystkich osób, które przez dekady tworzyły Ogniska. Świadectwem wartości istnienia Ognisk są pokolenia wychowanków, którzy wciąż celebryją pamięć o Dziadku, włączając się w inicjatywy Ognisk, aby zgodnie z maksymą założyciela „oddać to, co dostali”. Utrzymującą się od czasów Dziadka zaletą Ognisk jest ich domowy charakter – to przestrzeń do zabawy, nauki, spotkań, nabierania nowych doświadczeń. Dzieci i młodzież otrzymują wielowymiarowe wsparcie, jednocześnie mając miejsce do swobodnego spędzania czasu poza szkołą i domem. Dla dzieci z rodzin doświadczających trudności jest to szansa na poznanie nowych osób, stworzenie więzi i integrację w przyjaznym środowisku.

Bibliografia

- Babicki Z. (2022). Socjalizacyjna funkcja opieki a wzory opiekuńczości. *Spoleczeństwo. Edukacja. Język*, 15, 7–22.
- Brzezińska-Rybicka A. (2019). Zarys współczesnej koncepcji resocjalizacji – metodyka i ogólne zasady, *Roczniki Pedagogiczne*, 11 (47), 109–130.
- Czapów C. (1978). *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dąbrowski K. (1995). *Kazimierz Lisiecki – „Dziadek”. Przemówienia, „kazania”, rozmowy*. Warszawa, Koło Wychowanków Ognisk Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy i Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych.
- Garbacz K. (2016). Praca pedagogiczna na ulicy jako innowacyjna metoda pracy z dziećmi i młodzieżą ze środowisk marginalizowanych. W: A. Łuczyński, I. Gumińska-Saga (red.). *Aktywność opiekuńczo-wychowawcza wobec współczesnych wyzwań*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Gątarek I. (2015). Opiekuńczo-wychowawcza działalność Środowiskowych Ognisk Wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jako czynnik wspomagający wychowanie dziecka w rodzinie własnej. *Seminare*, 1 (36), 127–140.
- Homicki B. (2018). Ze wspomnień pedagogów i ich wychowanków: Pedagogika Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” podstawą pracy wychowawczej w placówkach jego imienia, *Polska Myśl Pedagogiczna*, 4, 401–408.
- Kozdrowicz E. (2014). Czesław Czapów o rodzinie, grupie rówieśniczej i zachowaniach chuligańsko-przestępczych nieletnich. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 4 (234), 107–119.
- Łaska-Mierzejewska T., Łuczak E. (1988). Rozwój biologiczny dzieci i młodzieży z rodzin społecznie zaburzonych. I. Wychowankowie „Ognisk Wychowawczych” w Warszawie. *Przeгляд Antropologiczny*, 52, 171–180.
- Łopatkowa M. (1976). *Jak pracować z dzieckiem i rodziną zagrożoną*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Raś D. (2011). *Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku. Warunki życia, badania psychologiczno-społeczne, dobroczynność i wychowanie młodzieży*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Sutyła J. (1980). Recenzja książki: M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*. *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 23, 233–237.
- Zubala E. (2019). Rola i zadania placówek wsparcia dziennego w polskim systemie wsparcia dziecka i rodziny. Rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Warszawskim. Repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego.

Netografia

- Centrum Wspierania Rodzin, *Strefa Ognisk*, <https://centrumwspieraniarodzin.pl/dzialania/strefa-ognisk/> (dostęp: 19.08.2023).
- Homicki B. (2010). Kazimierz Lisiecki „Dziadek”, *Bunt Młodych Duchem*, 54 (2), <http://m.bunt.com.pl/page/news?id=1280&title=Kazimierz-Lisiecki-Dziadek> (dostęp: 20.08.2023).